

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc listopad 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lin) lub jego miejsce 10 groszy.

# Oreodownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

## Obwieszczenie Starostwa Powiatowego Krotoszyńskiego

z 15-go września 1931 r.

w sprawie cen maksymalnych na przetwory zbóż chlebowych oraz na mięso i jego przetwory.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 29. października 1929 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607), którego moc obowiązująca przedłużoną została rozp. Min. Spr. Wewn. z 7. sierpnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 596) i rozp. P. Wojewody Poznańskiego z 5. września 1930 r. (Pozn. Dz. Woj. Nr. 41 poz. 503) oraz rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 31. sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), ustanawiam na terenie powiatu krotoszyńskiego następujące ceny maksymalne:

### I. Przetwory zbóż chlebowych:

bułka o wadze 50 gramów . . . . . 4 gr.  
1 kg. chleba żytniego . . . . . 36 gr.

### II. Mięso:

a) wieprzowe: za 1 kg. karbonada i karkówka 1,80 zł, od szynki 1,80 zł, boczek świeży 1,60 zł, żeberka świeże 1,40 zł, nogi wieprzowe grube 1,30 zł, słonina świeża 2,10 zł, sadło 2,10 zł, słonina wędzona 2,60 zł, smalec 2,80 zł, stópkki - uszy 0,50 zł, kości na zupę 0,30 zł.

b) wołowe: za 1 kg. na pieczeń bez kości 2,00 zł, na rosół z kością 1,70 zł.

c) cielęce: za 1 kg. na pieczeń od nerki i kulki 2,00 zł, na rosół od boczku i przodku 1,80 zł.

d) skopowe: za 1 kg. na pieczeń od nerki i kulki 2,20 zł, na rosół od boczku i przodku 2,20 zł.

### III. Wyroby mięsne.

1 kg. Kielbasa czysto wieprzowa polska 2,20 zł, kielbasa czysto wieprzowa biała 2,20 zł, kielbasa zwyczajna dobra i czosnkowa 1,60 zł, serdelowa 2,60 zł, brunświaka 3,00 zł, parówki 3,00 zł, krakowska 2,80 zł, paszтетowa 3,00 zł, wątrobianka I. gatunku 2,60 zł, wątrobianka II. gatunku 1,80 zł, salceson I. gatunku 2,60 zł, salceson II. gatunku 1,80 zł, serwolatka świeża 3,60 zł, szynka gotowana 4,00 zł, szynka wędzona bez kości 3,60 zł, kiszki z bułek 0,90 zł, kiszki z kaszy 0,80 zł.

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu zarówno właścicieli sklepów piekarskich i rzeźniczych jak i właścicieli wszystkich przedsiębiorstw, sprzedających przetwory zbóż chlebowych, mięso i wyroby mięsne.

Winni pobierania lub żądania cen wyższych od wyżej wyznaczonych lub nieujawnienia ich na cennikach ulegną grzywnie do 3.000 zł. lub karze aresztu do 6 tygodni po myśli art. 4 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 31. VIII. 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527). Równocześnie może być zarządzona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Równocześnie uchylam poprzednie zarządzenie wydane w tym przedmiocie.

Starosta powiatowy: Krykiewicz.

L. dz. 1281/31.

## O zwiększenie zatrudnienia szczególnie żywicieli rodziny.

Podaję do publicznej wiadomości, że w myśl przepisu § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1-go maja 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 45 poz. 278) zgłoszenia prawa do zasiłku jest równocześnie zawiadomieniem o poszukiwaniu pracy i o chęci przyjęcia każdej odpowiedniej pracy, wskazanej przez Ekspozyturę Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Odpowiednią jest każda praca w zawodzie bezrobotnego o ile:

- 1) warunki umowy o pracy nie są gorsze od ogólnie przyjętych w danej miejscowości,
- 2) opłacana będzie wystarczająco wedle norm, przyjętych w danej miejscowości,
- 3) nie jest niebezpieczna dla zdrowia i dla moralności bezrobotnego.
- 4) zabezpieczona odpowiednie mieszkanie, jeśli jest ofiarowana w innej miejscowości.

Praca ofiarowana w innym zawodzie, niż dotychczasowy zawód bezrobotnego, jest odpowiednia o ile zachowane są warunki wyszczególnione powyżej i o ile nie spowoduje dla bezrobotnego poważnych przeszkód przy powrocie do jego pracy zawodowej.

Bezrobotny może odmówić przyjęcia pracy w zakładach, objętych strajkiem lub lokautem i ta odmowa nie pociąga za sobą żadnych skutków w zakresie jego uprawnienia do zasiłków. Dla stwierdzenia tych okoliczności kompetentny jest Inspektor pracy którego opinia jest miarodajna.

Bezrobotni pobierający zapomogi, obowiązani są na wezwanie gminy, od której pobierają zapomogi, stawić się pod groźbą utraty zapomóg do roboty o charakterze publicznym i to na zasadzie instrukcji Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie pomocy bezrobotnym, którzy wyczerpali zasiłki

ustawowe, zatwierdzonej uchwałą Rady Ministrów z dnia 4. grudnia 1929 r.

W wykonaniu Uchwały Rady Ministrów z dnia 26. sierpnia 1931 r. apeluję do P. P. Pracodawców o przyjmowanie do pracy w miarę możliwości wyłączenie żywicieli rodzin.

Równocześnie przypominam przepis § 1 rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 15. II. 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 123), według którego właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz pracodawcy rolni obowiązani są każde wolne miejsce pracy, z wyjątkiem miejsc dla terminatorów, zgłosić we właściwej Ekspozyturze Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, t. j. w tym urzędzie, na którego terenie działalności znajduje się odnośne przedsiębiorstwo.

Wobec pracodawców, niezgłaszających wolnych miejsc pracy i przyjętych pracowników w Ekspozyturze P. U. P. P. w myśl przepisów §§ 1—4 tego rozporządzenia będą stosowane środki karne.

Krotoszyn, 30-go października 1931 r.

Starosta Powiatowy: Krykiewicz.

L. dz. 4147/31.

W maj. Swinków stwierdzono urzędowo zarazę świń.

Krotoszyn, dnia 26 października 1931 r.

Starosta Powiatowy: (—) Krykiewicz.

L. dz. 154/31 W. Z.

## Dział nieurzędowy.

### Drugi powszechny spis ludności.

Minęło już 10 lat od ostatniego powszechnego spisu ludności Rzplitej, zorganizowanego we wrześniu 1921 r. Był to pierwszy spis w niepodległej Polsce. Przeprowadzono go w okresie gdy granice Państwa nie były jeszcze ostatecznie ustalone; nie objął on Wileńszczyzny, tworzącej wówczas odrębną jednostkę Litwy Środkowej, jak również i Górnego Śląska, będącego jeszcze terenem spornym, rządzonym przez międzynarodową Komisję Plebiscytową. W okresie tym Polska nie posiadała jeszcze odpowiednio zorganizowanego aparatu administracyjnego. Miasta i osady nasze były wówczas zniszczone, gospodarstwa rolne zrujnowane, a wielotysięczne rzesze ludności wygnane zawieruchą wojenną nie zdążyły jeszcze powrócić do kraju.

Spis 1921 r. ze względów najsupełniej zrozumiałych musiał mieć braki, które jednak są drobnostką w porównaniu do wielkiego zadania, jakie niezaprzeczalnie spełnił.

Obecnie Polskę obowiązuje międzynarodowa umowa, w myśl której każde z państw przeprowadza powszechne spisy ludności w przerwach 10-cio letnich, w latach zakończonych na zero lub siedem, a zatem rok bieżący jest ostatnim, w którym musimy spis przeprowadzić. Chodzi tu o możliwość porównywania danych statystycznych na terenie międzynarodowym, stąd nie może być zbyt wielkich odchyłań w terminach spisów w poszczególnych państwach.

W bieżącym roku, mimo ciężkich warunków gospodarczych kraju, związanych z przesileniem ogólno-światowym, ciała prawodawcze, rozumiejąc potrzebę i znaczenie spisu jednomyślnie uchwaliły jego przeprowadzenie. Ta zgodna uchwała sejmu świadczy dostatecznie o ważności i konieczności spisu.

W ciągu 10 lat ostatnich nastąpiły ogromne zmiany we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Przedewszystkiem linja granic Państwa została ostatecznie wytoczona. Uchodźcy wojenni, którzy w wielkiej liczbie opuścili kraj — powrócili do swych siedzib, a jednocześnie przyrost naturalny spowodował znaczne powiększenie ludności.

Celem spisu jest ustalenie cyfr. Nie jest to sprawa czysto teoretyczna — lecz przeciwnie znajduje się w ścisłym związku z życiem gospodarczym kraju np. Polska posiadająca wspólną granicę cel-

ną z Gdańskiem przeprowadzą rozliczenie celne w stosunku do liczby mieszkańców obu terytoriów. Wskutek tego, że dotychczasowe urzędowe dane są przestarzałe i niekompletne gdyż podają cyfrę ludności Polski o parę milionów niższą od stanu faktycznego, podczas kiedy Gdańsk posiada liczby swej ludności najnowsze, bo pochodzące z 1929 r., Państwo nasze ponosi duże straty przy obliczeniach.

Nietylko jednak ściśle gospodarcze dane przemawiają za potrzebą przeprowadzenia spisu. Bez cyfr osiągniętych tą drogą niepodobna byłoby wogóle racjonalnie kierować nawa państwową. Rozwój szkolnictwa powszechnego i budowa szkół opierać się musi na dokładnych liczbach dzieci, które rok rocznie, po dojściu do odpowiedniego wieku będą napływać. Racjonalne rozplanowanie akcji budowlanej musi wziąć za podstawę zaludnienie mieszkań i stan budynków. Wejrzenia w strukturę zawodową społeczeństwa da możliwość zorientowania się w nasyceniu rynku pracy, a co zatem idzie racjonalne kierowanie szkolnictwem zawodowym czy też wyższym.

Wszystkich tych wiadomości dostarczyć może jedynie spis ludności, wszelkiego rodzaju bowiem ankiety są naogół mało ścisłe i co najważniejsze nie powszechne.

Bez przesady twierdzić można, że niema dziedziny życia państwowego któraby nie wymagała jako podwaliny cyfr statystycznych.

To też mimo, że spis ludności połączony jest ze znacznymi wydatkami i ogromem dodatkowej pracy administracji Państwa — Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 2 września r. b. zarządziła przeprowadzenie drugiego powszechnego spisu w bieżącym roku. Za najdogodniejszy dzień spisu uznano 9-ty grudnia 1931 roku.

H. R.

### Zbrojny napad bandytów na jubilera w Warszawie.

Onegdaj dokonano w Warszawie niesłychanie bezcelnego napadu w dzielnicy Nalewkońskiej na jubilera Adelfanga, posiadającego skład przy ul. Dzielnej pod nr. 9. Bandyci obserwujący Adelfanga od dłuższego czasu stwierdzili, że jubiler nie pozostawia biżuterji i cenniejszych zegarków w składzie, lecz przenosi je codziennie do domu. Oroliczność tę właśnie postanowili wyzyskać bandyci i po zamknięciu składu przez A. szli za nim, aż do jego mieszkania, gdzie po uprzednim przygo-

towaniu sobie terenu, t. j. zgazaniu lamp na schodach w domu Nr. 23 przy ul. Nowolipie, napadli go w chwili, gdy znalazł się na ciemnych schodach. Bandyce zadali Adelfangowi kilka silnych uderzeń kolbą rewolweru w głowę, a następnie, wyrwawszy mu paczkę z klejnotami rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto. Bandyci mieli twarze zakryte szalikami tak, że nie widać było ich twarzy. Adelfang po chwili oprzytomniał i wspólnie z zaalarmowanymi jego krzykiem sąsiadami puścił się w pościg za bandytami. Pościg odbywał się ulicami Nowolipiem, Leszkiem, Solną i Ogrodową. Do grupy ścigających bandytów przyłączył się spotkany po drodze policjant Kuryło, który na gęsto strzelając bandytów odpowiedział strzałami. — Jedną z jego kul trafiła w głowę jednego z bandytów, który padł przy ul. Ogrodowej 8.

Jak stwierdzono strzały bandytów raniły kilku przechodniów: 33-letnią Katarzynę Górkową, 15-letniego Benecjana Irlichta, posterunkowego Urbańskiego, który postrzelony został w wyjściu z bazaru na Lesznie Nr. 42. Dalej urzędnik Stanisław Berkas, który usiłował zatrzymać strzelającego bandytę.

Ciężko raniony bandyta po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Jak się okazało, był to znany dobrze policji bandyta 30-letni Karol Niziński, wielokrotnie karany za napady i włamywania. Należał on do groźnych bandytów i w r. 1929 karany był za zabójstwo szwagra.

Stan zdrowia jubilera Adelfanga jest groźny wskutek ciężkich obrażeń zadanych mu kolbami rewolwerów przez bandytów.

Długi pościg bandytów ludnemi ulicami wywołał wielki popłoch wśród przechodniów. Bandyce dali około 30 strzałów, raniąc 5 osób. Przy zmarłym bandycie znaleziono rewolwer i 50 nabojów. Dochodzenia policyjne ustaliły, że napad był dziełem rutynowanych bandytów, wykonujących go „fachowo”. Przeprowadzona w domu przy ul. Nowolipie rewizja dała w wyniku aresztowanie kilkunastu podejrzanych osób, wśród których, według przypuszczeń policji, znajdują się spółnicy Nizińskiego. Z pięciu osób ranionych strzałami bandyckimi trzy przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

## Oszczędzajmy i uczmy oszczędzać innych.

W dniu 31-go bm. obchodzi cały świat,  
„Dzień Oszczędności”.

Tradycyjnym zwyczajem obchodzony będzie w dniu 31-go października w Polsce i na całym świecie „Dzień Oszczędności” poświęcony propagandzie idei oszczędności wśród społeczeństwa. W związku z tym obchodem centralny komitet wydał dwie odezwy, w których pierwszej czytamy:

*Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie*

(—) I. MOŚCICKI.

„Oszczędność, przezorność i umiarkowanie, to podstawy dobrobytu jednostki i społeczeństwa. Musimy pamiętać, iż ciężkie gospodarstwo czasu wymagają od nas dużych ofiar i tylko od nas samych zależy zapewnienie sobie podstaw materialnej egzystencji i pewności jutra.

„Jak z małych strumyków tworzą się potężne rzeki, tak z groszy powierzonych kasom oszczę-

ności powstają wielkie kapitały. Każdy grosz zaoszczędzony stanowi cegiełkę w gmachu osobistej niezależności materialnej, a jednocześnie środek potęgi gospodarczej państwa.

„Winniśmy dążyć do powiększenia szeregu obywateli oszczędzających, którzy już dziś stanowią w Polsce potężną kilkumilionową armję rozporządzającą kapitałem dwóch miliardów oszczędności.

A więc oszczędzajmy i uczmy oszczędzać innych.

W drugiej odezwie przeznaczonej specjalnie dla kobiet czytamy m. in.: „W pracy tej kobiety mają doniosły głos; dlatego zwracamy się do was, polskie kobiety, z gorącym apelem abyście w zrozumieniu własnego interesu i dobra ogółu, stały się pionierkami idei oszczędności.

„Zaszczepiajcie oszczędność wśród dzieci i młodzieży, mając nieustanny wpływ na kształtowanie się ich młodych dusz, łatwo możecie w nich wpoić cnotę oszczędzania, ucząc je słowem i przykładem”.

## Rzekoma córka cara, Anastazja znova na widowni.

Bohaterką głosem swojego czasu sensacji, Anastazja Czajkowska, podająca się — jak wiadomo — za córkę ostatniego cara Rosji, ocalałą od śmierci, której ofiarą padła cała carska rodzina, wypłynęła obecnie znova na widownię.

Anastazja Czajkowska przebywała w ub. roku w Ameryce, i wtedy to rozpisywały się o niej długo i szeroko gazety amerykańskie. Potem osoba jej poszła w zapomnienie... Zdawało się, że Anastazja zaginęła gdzieś bez śladu. I oto dopiero teraz okazuje się, że od 28 sierpnia br. rzekoma córka cara Mikołaja II przebywa w sanatorium w Ilten, koło Hannoveru.

Niedawno pewien lekarz amerykański, który odbywa studia w Berlinie, zwiedzał zakład dr. Warendorfa w Ilten. Dowiedział się przy tej okazji, że po długotrwałych pertraktacjach, w których brał udział niemiecki konsulat generalny w Nowym Jorku, dama, mieniąca się Anastazją, przybyła 26-go sierpnia br. do Ilten. Paszport jej wystawiony przez niemiecki konsul generalny w N. Jorku opiewa na nazwisko Anny Anderson i upoważnia do półrocznego pobytu w Niemczech.

Anna Anderson przybyła w towarzystwie pewnej Finlandki, która podała się za pielęgniarke i twierdziła, że pielęgnowała chorą Annę Anderson przez pół roku w jednym z prywatnych domów zdrowia w Nowym Jorku. W chwili przybycia do sanatorium w Ilten, Anna Anderson sprawiała wrażenie osoby bardzo przygnębionej, zinecznionej życiem. W dwa dni po zainstalowaniu się w zakładzie dr. Warendorfa w Ilten, pacjentka oświadczyła, iż jest Anastazją Czajkowską, z urodzenia w. księżną Anastazją Mikołajewną Romanow.

Z opowiadań rzekomej córki carskiej, popartych wieloma dokumentami, złożonemi w dyrekcji zakładu w Ilten, wynika, że w ostatnim roku przebywała ona w Stanach Zjednoczonych wbrew swej woli w prywatnym zakładzie dla umysłowo chorych, gdzie przez kilka miesięcy trzymana była w zupełnym odosobnieniu od świata, wprost jak więzień, skazana na najrozmaitsze przykrości.

Kierownictwo zakładu w Ilten wstrzymuje się od wydawania jakiegokolwiek opinii na temat tożsamości osoby swojej pacjentki. Stwierdza tylko, że dama, która przybyła do zakładu, jest poważnie nerwowo chora.



## Tragedja na okręcie amerykańskim w drodze do Gdyni.

Z Gdyni donoszą: W tych dniach przybył do portu gdyńskiego amerykański okręt ss. „Schenebady” częsty gość w Gdyni, który utrzymuje komunikację między portami amerykańskimi a bałtyckimi. Okręt stanął przy nadbrzeżu polskim, a kapitan p. Harrin opowiedział tragiczne zdarzenie jakie miało miejsce na okręcie w drodze do Gdyni.

W chwili postoju w Kopenhadze na redzie (t. j. przed portem) jeden z marynarzy załogi „Schenebady” dostał nagle ostrego ataku szału i chwycił wreszcie topór zanim się zdołało zorientować błyskawicznymi uderzeniami położył trupem 2 marynarzy, rozbijając im głowy, a kilku nim go zdołało obezwładnić, ciężko żrznął. Tragicznie zmarłych marynarzy pochowano w Kopenhadze, zaś z ranymi okręt przybył do Gdyni, gdzie nastąpiła zmiana opatrunku w ambulatorjum portowym. Okręt następnie z Gdyni udał się do Piotrogradu i w dniu 28-go b. m. ponownie zawinął do Gdyni, skąd zabrał ładunek drzewa.

## Komornik sądowy zasekwestrował okręt szwedcki w porcie Gdyni.

W b. tygodniu okręt handlowy „Jenny” należący do szwedzkiej firmy Rederie K. B. Fern Westervik przez niedbałe manewrowanie najechał na okręt polski „Toruń”, własności Żegluga Polskiej i poważnie go uszkodził. Kapitan okrętu „Jenny” p. Sundberg nie chciał zapłacić odszkodowania, wobec tego władze Żegluga sprawę oddały do sądu, który bez rozprawy ustnej zabezpieczył pretensję Żegluga Polskiej ze względu na to że okręt „Jenny” ma swój port macierzysty zagranicą.

Wobec tego, że p. kapitan Sundberg nie niścił należytości za uszkodzenie okrętu, komornik sądowy zajął okręt szwedzki. „Jenny” z nadbrzeża śląskiego portu przetransportowany został na nadbrzeże angielskie.

Sprawa powyższa wywołała zrozumiałą sensację i jest żywo omawiana w Gdyni.

## Fałszywe zeznania w sprawie katastrofy gdyńskiej.

Według wiadomości z Gdyni, w śledztwie w sprawie katastrofy wybuchu gazu w Gdyni, zaszedł ciekawy zwrot, rzeczący nowe światło na okoliczności w jakich powstała katastrofa.

Mianowicie prowadzący śledztwo s. Karasiewicz polecił aresztować pomocnika montera zakładów gazowych, Władysława Hryszkę, który krytycznego dnia badał kurki w piwnicach bloku mieszkań ZUP u. Hryszka we wstępnym śledztwie zeznał, że zamknął piwnicę po stwierdzeniu, że wszystko jest w porządku, a klucze oddał synowi administratora domu. Obecnie aresztowany przyznał się, że pierwotne jego zeznania były fałszywe, ponieważ chciał w ten sposób bronić swoich pracodawców.

Istotny stan sprawy nie został dotychczas wyjaśniony. Hryszkę odwieziono do więzienia w Starogardzie.

## Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne za czas od 18. X. 31 r. do 24. X. 31 r.

W powyższym czasie zachorowało na jaglicę w Biadkach 2, w Razdrażewku 1, zmarł na gruźlicę w Krotoszynie 1.

## Większy zarobek skłonił kobietę do przywdziania męskiego ubrania.

Przy wejściu do kina w Bello Horizonte, w Brazylii, ujęła policja tamtejsza oryginalną parę małżeńską. Podczas śledztwa okazało się, że oboje małżonkowie są... kobietami. Zawarły one ślub w Ribeirao Preto (Santo Paulo) w r. 1929 i od tego czasu rzekomy małżonek zarabiał na utrzymanie jako znany krawiec. Małżonkowie żyli pod nazwiskiem Dorival. Jak wykazało śledztwo, powodem przywdziania ubrania męskiego przez „małżonka” była chęć większego zarobku w fabryce — bowiem mężczyzna wynagradzono tam znacznie lepiej, aniżeli kobiety. Oboje „małżonkowie” usiłowali w biurze śledczym popełnić samobójstwo.

— Wilno. Obywatel ziemski, Zygmund Chomiński, właściciel wielkich dóbr na Wileńszczyźnie stał się wczoraj znów powodem zbiegowiska gawiedzi ulicznej. W godzinach wieczornych na ulicy Mickiewicza z hotelu, gdzie Chomiński stanął, zaczął na bruk wyrzucać pełnymi garściami srebrne pięcio- i dwuzłotówki. W jednej chwili ulica zaroila się tłumem przechodniów, którzy zaczęli staczać walkę o leżące na ziemi pieniądze. Chomiński już nie poraż pierwszy demonstrował w podobny sposób swoją rozrzutność.

## Kronika miejscowa.

— We wtorek o godz. 8,30 w Hotelu Wielkopolskim Koncert Bałajkowy p. Dubrowina.

— W środę o godz. 8,30 w Hotelu Wielkopolskim Teatr Rewja. Poprzednio podany występ na niedzielę nie odbędzie się, ze względu na święto Wszystkich Świętych.

## Kronika policyjna.

— Wczoraj rano o godz. 4,30 zdążający z Bozaczyna do Wróżewa polowy Kokot Franciszek postawiony przez Sp. Łowiecką z Krotoszyna został napadnięty i pod groźbą rewolweru odebrano mu broń i naboje.

— Jarocin. Do sklepu drogerijnego Stanisława Chilewskiego w Jarocinie dokonano wczoraj włamania, przyczem Inpem złodziej stały się papiery wartościowe w wysokości 25.000 zł. Sprawcy weszli za pomocą podrobionych kluczy.

## Zgony:

od 25 — 31. X. 31.

Kazimiera Borowska lat 57 ul. Farna 8. Józef Drożdżyński pomocnik piekarski lat 22 ul. Farna 7.

## MIESZKANIE

1 pokój i kuchnia

od zaraz do wynajęcia. Osadnicza nr. 5.

## ZAGINEŁA TABLICZKA ROWEROWA nr. 4416.

Proszę o łaskawe oddanie na Posterunku Policji w Zdunach.